

nia w reszcie fabuły, a szkoda, bo można było ukazać rozmach budownictwa mieszkaniowego, pełne sklepowe półki i małe fiaty na drogach — tym samym przedstawić „wspaniałość” epoki Gierka, wszystko to, co z rozrzewnieniem jest przez wielu wspomniane. Warszawską ulicę widzimy już po 1976 r. — smutni ludzie oczekują w kolejkach, z nadzieją, że uda im się kupić jakieś towary, a kraj coraz bardziej pograża się w kryzysie. Gdyby twórcy zamiast budowania przerysowanych intryg politycznych i spisków, skupili się w filmie na przedstawieniu tego, co prawdziwe, z uwzględnieniem faktycznej poprawy warunków życia obywateli i „nowym tchnieniem” w PRL, stworzyliby I sekretarzowi autentyczny pomnik. Fakty są w tym przypadku doskonałym scenariuszem na film.

Michał Krzyżaniak

Geografia wyobrażeń. Recenzja książki: Klaus Dodds, *Geopolityka*, przeł. P. Wilczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2022, 181 ss.

Dyskurs geopolityczny zyskał w ostatnich latach w Polsce na popularności. Odwołania do geografii, przebiegu szlaków handlowych, potencjałów surowcowych i związanego z nimi „interesu mocarstw”, stały się narzędziami, dzięki którym w życiu publicznym chętnie wyjaśnia się współczesne, dynamiczne przemiany we współczesnym świecie. Tendencja ta przybrała na sile po rosyjskiej inwazji na Ukrainę w 2022 r. Popularyzatorzy dyskursu geopolitycznego w Polsce (np. środowisko thinktanku Strategy&Future) wnieśli duży wkład w rozwój zainteresowania stosunkami międzynarodowymi wśród szerokiej publiczności. Jednocześnie dyskurs ten odwoływał się do podstawowych, czy też klasycznych teorii i pojęć z tej dziedziny, niejednokrotnie brutalnie prymitywizując opowieść o współczesnych stosunkach międzynarodowych. Klasyczna geopolityka, bardzo związana z geograficznym determinizmem, bywa upraszczającym, a dzięki temu kuszącym sposobem wyjaśniania światowej polityki, chwytliwym dla mniej uważnych obserwatorów. Trudno jednak nie zauważyć, że liczne przewidywania klasyków tej dziedziny — takich jak Harold Mackinder — nie sprawdziły się, oraz że determinizm geograficzny budowany na wiedzy i technologii sprzed stu lat nie przystaje do świata gospodarki cyfrowej.

Niemniej właśnie dzięki polskim, współczesnym „geopolitykom”, którzy włożyli swoisty kij w mrowisko, w środowisku eksperckim przetoczyła się jedna z najbardziej interesujących dyskusji na temat stosunków międzynarodowych w ostatnich latach. Odwołuję się tu do polemiki publicystycznej oraz bezpośredniej debaty między dr. Jackiem Bartosiakiem ze Strategy&Future a prof. Michałem Lubiną z Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy jest postrzegany jako najważniejsza postać nowego nurtu geopolitycznego, natomiast drugi żywo krytykuje tę narrację z perspektywy społecznego konstrukcjonizmu (co ciekawe, obaj wywodzą się z seminarium doktorskiego prof. Bogdana Góralczyka). Warto wspomnieć również liczne debaty o polskiej polityce wschodniej, które Jacek Bartosiak oraz Bartłomiej Radziejewski prowadzili z przedstawicielami rządowych ośrodków analitycznych reprezentowanych najczęściej przez

Wojciecha Konończuka z Ośrodka Studiów Wschodnich oraz prof. Agnieszkę Legucką z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Pierwsza ze wspomnianych polemik miała wymiar bardziej fundamentalny i teoretyczny, druga zaś dotyczyła praktyki polityki wschodniej. Niemniej obie w dużej mierze sprowadzały się do sporu o to, czy stosunkami międzynarodowymi rządzą niezmiennie i jasno określone interesy państw, czy też świat społecznych wyobrażeń, tożsamości i idei.

W powyższym kontekście fakt, że właśnie teraz na polskim rynku ukazała się praca *Geopolityka*, autorstwa Klausa Doddsa, wykładowcy Uniwersytetu Londyńskiego, jest znamienny.

Tytułowy termin jest używany w bardzo różnych znaczeniach: jako określenie dziedziny badań nad relacjami między geografią a stosunkami międzynarodowymi, jako synonim stosunków międzynarodowych, czy też — co jest obecnie najczęstsze — jako określenie rywalizacji mocarstw światowych i regionalnych. Dodds, podkreślając różnorodność tych znaczeń, skupia się na naukowym rozumieniu terminu, rozróżniając dwa pojęcia: geopolityki klasycznej oraz geopolityki krytycznej.

Klasyczna geopolityka jest skupiona na terytorium, surowcach naturalnych czy położeniu, zaś geopolityka krytyczna na wzajemnych relacjach między społeczeństwami i ich ideologiami oraz tym, jak na podstawie tych subiektywnych odczuć i ocen powstają różnorodne doktryny polityczne. (s. 21)

Już samo wprowadzenie terminu „geopolityka krytyczna” do polskiego dyskursu naukowego jest niezwykle cenne, w istotny sposób równoważy zarysowany powyżej spór. Z lektury omawianej pracy można wysnuć wniosek, że geopolitycy krytyczni zgadzają się z założeniem, iż geografia ma ogromne znaczenie dla polityki międzynarodowej, dodają przy tym jednak, że te znaczenia są subiektywne oraz zależne od wyobrażeń i idei, którymi kierują się poszczególne społeczeństwa i elity polityczne. Dodds stwierdza, że geografia jest współcześnie „albo niedoceniana, albo, przeciwnie — jej znaczenie jest wulgarnie wyolbrzymiane” (s.51).

Brytyjski badacz zauważa, że geografia nie może być traktowana jako czynnik niezmienny, gdyż nieustannie zmieniają się stosunki między człowiekiem a środowiskiem. Widzimy to doskonale dzisiaj, choćby na przykładzie dynamicznych zmian środowiska naturalnego powodowanych przez globalne ocieplenie. Dodds nieustannie podkreśla, że globalna polityka jest „przepełniona społecznymi, kulturowymi oraz ideologicznymi znaczeniami” (s. 51). Dlatego współcześnie naukowcy zaangażowani w dziedzinę geopolityki krytycznej analizują zjawiska, które dla klasyków tej dziedziny wydawałyby się czystą abstrakcją — takie jak perspektywa feministyczna geopolityki czy badanie ruchów migracyjnych.

Syntetyczna, bo zaledwie 180. stronicowa (przy małym formacie) praca Klausa Doddsa składa się z sześciu zasadniczych rozdziałów. W pierwszym autor wprowadza zarysowane powyżej rozróżnienie. W drugim przybliży historię geopolityki klasycznej. Od Harolda Mackindera i Klausa Haushofera (analizując przy tym związki tej dziedziny badań z nazizmem), przez swoisty „upadek” tego dyskursu w świecie zachodnim w latach 50. XX w., po jego odrodzenie — w nowej już formie — w czasach Henry’ego Kissingera. Wtedy to geopolityka

[...] stała się skrótownym, popularnonaukowym określeniem na rywalizację wielkich mocarstw i sygnalizowała znaczenie dążenia Stanów Zjednoczonych do realizacji własnych państwowych interesów w coraz bardziej zanarchizowanym świecie. (s.49)

W kolejnych rozdziałach Dodds przybliża pojęcie geopolityki krytycznej, która jest głównym tematem pracy. Autor skupia się na najważniejszych zjawiskach w stosunkach międzynarodowych oraz sposobach uprawiania polityki zagranicznej. Dodds wyróżnia trzy sfery geopolityki krytycznej: formalną, praktyczną i popularną. Pierwsza dotyczy tego, w jaki sposób naukowcy, eksperci i publicyści odwołują się do naukowej tradycji geopolitycznej. Druga odnosi się do wykorzystywania szablonów geograficznych przez polityków dla uzasadnienia swych działań. Trzecia zaś dotyczy obecności stosunków międzynarodowych w mediach i popkulturze, dzięki której obywatele nadają znaczenia wydarzeniom w swym mieście, regionie, państwie oraz na świecie. Te trzy sfery wpływają na proces podejmowania decyzji politycznych w polityce zagranicznej i tworzą „kulturę geopolityczną” danego państwa i społeczeństwa — stwierdza Dodds.

„Kultura geopolityczna” to kolejny, niezwykle interesujący termin, wprowadzony do polskiego dyskursu naukowego dzięki tej publikacji. Wiąże on proces podejmowania decyzji w stosunkach międzynarodowych ze sferą wyobrażeń, która jest kształtowana przez tradycję badawczą, kulturę polityczną oraz tożsamość zbiorową i emocje społeczne. W tym względzie termin ten można traktować jako rozwinięcie znanego w naukach politycznych pojęcia „kultury strategicznej”, które odnosi się do tożsamościowych oraz kulturowych ram polityki zagranicznej i obronnej. Kultura geopolityczna poszerza zakres analizy o świat kultury popularnej i dyskursu medialnego. Termin ten uświadamia, że geopolityka nie jest sferą oddziaływania obiektywnych sił, lecz licznych znaczeń i wyobrażeń. Innymi słowy: ile kultur — tyle geopolityk.

Praca K. Doddsa została opublikowana w serii „Krótkie wprowadzenie”, realizowanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Już ten fakt wskazuje, że nie powinniśmy oczekiwać obszernych wyjaśnień i pogłębionej refleksji, lecz uporządkowania pojęć oraz zasygnalizowania głównych problemów. Mimo to praca nadal pozostawia pewien niedosyt. Jej lektura może powodować miejscami wrażenie swobodnego chaosu i braku spójności. Autor odwołuje się do licznych przykładów z życia politycznego i kultury popularnej (niektórym poświęcona jest odrębna „ramka”), co powinno sprzyjać łatwości odbioru. Często wydają się one jednak mocno przyczynkarskie — a może po prostu brakuje jasnego wyjaśnienia ich związku z główną osią wywodu. Niestety polskie wydanie ma też liczne mankamenty, powstałe w wyniku niefortunnych tłumaczeń z języka angielskiego oraz wyraźnych niedociągnięć redaktorskich. W efekcie, w książce która ukazała się w akademickim wydawnictwie znajdziemy zdania, których zrozumienie sprawia ogromną trudność z powodu słabości stylistycznej. Niektóre sformułowania są wręcz trudne do przyswojenia, pojawiają się też oczywiste błędy (np. s. 130: „W maju 2006 r. Republika Czarnogóry przeprowadziła referendum w sprawie niepodległości. „55% głosowało „za”, zamiast dalszego partnerstwa z Serbią.”; i dalej:

Wielu Czarnogórców było niezadowolonych, że ich starania o stanie się częścią UE skutecznie odwlekano z powodu Serbii która była niechętna do wydania podejrzanych o zbrodnie wojenne oraz jej wcześniejszego zaangażowania w brutalne konflikty w Kosowie i innych częściach byłej Jugosławii.

Na przykład Indie są w tej książce regularnie zapisywane jako „India”). Być może mankamenty w warstwie translacyjno-redaktorskiej odbijają się również na wspomnianej już spójności wywodu. W efekcie omawiana praca staje się lekturą trudną w odbiorze.

Geopolityka Klausa Doddsa niewątpliwie wprowadza do polskiego dyskursu akademickiego ważne i ciekawe pojęcia oraz sposoby interpretacji stosunków międzynarodowych. Praca ta stwarza również szanse na wprowadzenie rozsądnej równowagi w naukowo-eksperckim sporze o status i sens geopolityki. Mogłaby stanowić cenne wprowadzenie dla studentów nauk politycznych, historycznych lub dziennikarstwa. Niestety, z powodów wskazanych błędów, prawdopodobnie nie spełni tych ról. Pozostaje mieć nadzieję, że w niedługim czasie pojawi się drugie poprawione wydanie.

Piotr Oleksy

O upadku cywilizacji w perspektywie historiozoficznej. Recenzja książki: Michał Kwiecień, *O przyczynach upadku cywilizacji w koncepcjach historiozoficznych Feliksa Konecznego i Arnolda J. Toynbeego*, Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych UAM, Poznań 2020, 136 ss.

Kwestia kryzysu cywilizacji (w domyśle zachodniej) jest przedmiotem zainteresowania wielu autorów. Z prac dostępnych polskiemu czytelnikowi można wymienić naukowe opracowania, takie jak Władysława Roszkowskiego, *Roztrząskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej* czy ujęcie w formie literackiej Dół Waldemara Łysiaka.

Książka Kwietnia została podzielona na cztery rozdziały: „Nurt katastroficzny w refleksji historiozoficznej”, „O cywilizacji”, „Recepcja teorii cywilizacji Feliksa Konecznego i Arnolda J. Toynbeego w polskiej humanistyce i naukach społecznych” oraz „Nauka porównawcza o cywilizacjach w historiozofii Feliksa Konecznego i Arnolda J. Toynbeego”. Pierwsze dwa rozdziały wskazują czytelnikowi odpowiednie narzędzia pojęciowe, by w zasadniczej części mógł śledzić tok wywodu autora.

Rozdział pierwszy autor rozpoczyna od przedstawienia trzech typologii historiozoficznych, na których będzie opierał swoją analizę. Są to typologie Leszka Nowaka, Marka Wichrowskiego oraz Krzysztofa Brzechczyńskiego. W przypadku Nowaka autor korzysta z dwóch opracowanych przez niego typologii. Pierwsza typologia oparta jest na dwóch — niezależnych od siebie — kryteriach. Pierwsze kryterium pyta o rodzaj dominującej płaszczyzny życia społecznego. W ujęciu Nowaka może być to polityka, gospodarka lub kultura. Drugie kryterium stanowi pytanie o typ czynników istotnych w wyróżnionej dziedzinie procesu historycznym; mogą to być